

Spodziewane rezultaty wprowadzenia projektowanej zmiany

1. Poprawa jakości prawa

Obecny stan prawa dotyczącego problemu zwierząt domowych ukształtował się przez dziesięciolecia nawarstwiania niespójnych regulacji w kilku często nowelizowanych ustawach. Usunięcie wszystkich dotychczasowych przepisów odnoszących się do zwierząt domowych i zastąpienie ich przepisami zaprojektowanymi wedle jednej spójnej koncepcji spowoduje znaczne uproszczenie prawa, uczyni je czytelnym i egzekwowalnym. Administracja rządowa uzyska rozeznanie i wpływ na sprawy zwierząt domowych w skali kraju. Brak spójnej polityki państwa w tym zakresie był istotną okolicznością nawarstwiania się patologii.

2. Likwidacja zjawiska bezdomnych zwierząt

Należy oczekiwać gwałtownego spadku podaży zwierząt domowych na skutek opodatkowania hodowli oraz akcyzy. Administracja skarbowa zainteresuje się nielegalnymi hodowlami, a ich likwidacja będzie realna przez możliwość umieszczanie zwierząt w wojewódzkich miejscach opieki na koszt hodowcy.

Zmniejszy się ilość legalnych hodowli zrzeszonych w uznanych związkach hodowców, a ceny ich produktów gwałtownie wzrosną, co z kolei spowoduje wzrost popytu na zwierzęta bezdomne z gmin jak i z wojewódzkich miejsc opieki.

Adopcja zwierząt bezdomnych straci charakter swobodnego i niekontrolowanego rozdawnictwa, które przyczynia się do bezdomności zwierząt. Prawne uregulowanie i sformalizowanie adopcji wedle prawa o rzeczach znalezionych nie ograniczy jej rozmiarów, gdyż kontrola będzie miała charakter następczy a nie prewencyjny. Przez dwa lata adoptujący nie będzie miał statusu właściciela zwierzęcia lecz status domu tymczasowego, co w przypadku problemów umożliwi zarówno udzielenie publicznej pomocy w opiece jak i łatwe odebranie zwierzęcia.

W dłuższej perspektywie nastąpi ogólna aprecjacja zwierząt domowych, tj. mniej gospodarstw domowych będzie miało psy i częściej będą to zwierzęta bardziej cenione, zadbane, a więc także wykastrowane i oznakowane. Liczba nowych zwierząt bezdomnych, która

dotąd rosła z roku na rok (choć ostatnimi laty ustabilizowała się na poziomie ok. 90 tys. psów rocznie) nabierze trwałej tendencji spadkowej, która w dalszej perspektywie (np. 10 lat) doprowadzi do zaniku problemu bezdomnych zwierząt. Potrzeby publicznej opieki zatrzymają się na pewnym stałym, naturalnym poziomie (np. kilku tysięcy psów rocznie) i dotyczyć będą głównie zwierząt gubionych i pilnie poszukiwanych, przypadków losowych oraz ofiar przestępstw. Łączne koszty bieżące gmin, wynikające z problemu bezdomnych zwierząt, przestaną rosnąć i zaczną spadać, jednocześnie ich efektywność (jakość opieki) będzie rosła.

Przy takim poziomie potrzeb, schroniska jakie dziś znamy, przejdą do historii. Lokalne potrzeby gmin będą obsługiwane głównie przez zakłady weterynaryjne i domy tymczasowe, zaś większe, specjalne zakłady opieki działać będą tylko w dużych aglomeracjach.

3. Wykorzystanie lokalnych zasobów

Uniemożliwienie gminom porzucania bezdomnych zwierząt w obcych schroniskach, z jednoczesnym umożliwieniem im organizowania własnych lokalnych miejsc opieki, a także korzystania z domów tymczasowych, spowoduje odzyskanie przez społeczności lokalne kontroli nad legalnością, celowością i kosztami działań podejmowanych przez gminy. Gminy będą zainteresowane ustalaniem właścicieli błąkających się zwierząt, współpracą z miejscowymi miłośnikami zwierząt i zapobieganiem bezdomności przez wspieranie kastracji i znakowania.

Inwestycje w lokalne miejsca zbiorowej opieki szybko zwrócą się przez zmniejszenie zarówno liczby bezdomnych zwierząt jak i kosztów umieszczania ich w obcych schroniskach. Co najważniejsze, koszty te będą dotyczyły sprawdzalnej, a nie pozorowanej opieki.

Obecne przepisy nakazujące umieszczanie bezdomnych zwierząt w schroniskach nie uwzględniają skrajnie nierównomiernego obciążenia gmin problemem bezdomnych zwierząt. Wedle nowej koncepcji, każdą gminę będzie stać na potrzebne jej inwestycje. Z danych statystycznych za 2017 rok wynika, że 50% polskich gmin zajmuje się co roku nowymi bezdomnymi psami w ilości od 0 do 13 sztuk. Można założyć, że ta skala problemu nie wymaga żadnych inwestycji w miejsce zbiorowej opieki. Kolejne 25% polskich gmin zajmuje się co roku nowymi bezdomnymi psami w ilości od 13 do 29 sztuk. Z tym można się uporać inwestując np. w kilka boksów i wybieg na zapleczu miejscowego gabinetu weterynaryjnego. (W Polsce jest ok. 10 tysięcy zakładów leczniczych dla zwierząt, czyli średnio cztery w jednej gminie). Tylko 42 największe gminy (1,7% gmin) mają tak duże potrzeby, że wymaga to miejsca zbiorowej opieki w skali co najmniej średniego obecnego schroniska (tj. o pojemności 170 psów). Przy okazji nawet tak pobieżnych wyliczeń, można już dostrzec, że racją bytu większości z obecnych 210 legalnych schronisk jest zarabianie na przyjmowaniu zwierząt z gmin, którym prawo blokuje możliwość lokalnego rozwiązywania problemu na miarę ich potrzeb i możliwości.

4. Zmiana form aktywności społecznej

Cel zapewniania bezdomnym zwierzętom opieki, a zwłaszcza pozyskiwania nowych właścicieli, zawsze wymaga szerokiego udziału społeczeństwa. Obecnie jest ono do tego gotowe i skłonne jak nigdy. Bezdomne zwierzęta są drugim, po chorych dzieciach, przedmiotem powszechnej dobroczynności, a w największym schronisku, w Warszawie, działają setki wolontariuszy.

Proponowana zmiana sprzyja lokalnej aktywności społecznej w formie domów tymczasowych dla zwierząt, prowadzonych na podstawie bezpośredniej umowy gminy z jej mieszkańcem. Jest to działanie najlepsze dla zwierzęcia i dla opiekuna. Jest to także najlepsza droga nabycia zwierzęcia na własność (tzw. adopcji). Można oczekiwać, że właśnie tymczasowe i stałe opiekowanie się bezdomnymi zwierzętami we własnym domu będzie łączyć ludzi w lokalne stowarzyszenia. Wsparcie stowarzyszenia oraz pomoc gminy w ew. kosztach leczenia zachęci wiele osób do zajęcia się takimi zwierzętami, które obecnie mają małe szanse na opuszczenie schroniska. Stowarzyszenia takie mogą być najlepszym parterem gmin w rozwiązywaniu problemu bezdomności zwierząt, ewentualnie nawet prowadzenia gminnego miejsca zbiorowej opieki.

Prawo powinno promować zupełnie innym model aktywności społecznej niż dominujący obecnie, gdy stowarzyszenia i fundacje koncentrują się na prowadzeniu schronisk odbierających zwierzęta z wielu gmin, działając na tym samym rynku i na takich samych zasadach jak przedsiębiorcy, przez co wpisują się w patologiczny mechanizm realizowania zadań gminnych.

5. Spodziewane skutki finansowe

Na poziomie budżetów gminnych skutki finansowe będą zróżnicowane. Generalnie, po okresie przejściowym, który w części gmin wymagać będzie inwestycji w miejsca zbiorowej opieki, koszty obsługi bezdomnych zwierząt będą maleć, a efektywność wydatków rosnąć.

Z braku wiarygodnych danych o rynku zwierząt domowych, nie sposób oszacować wpływów z opodatkowania hodowli. Tym bardziej, że rynek ten ulegnie gwałtownej zmianie. Można natomiast założyć, że wpływy te pokryją od razu, albo w krótkim czasie, koszty utworzenia wojewódzkich miejsc opieki, tj. utworzenia nowych, odpowiednio wyposażonych schronisk. W wielu miastach wojewódzkich, które mają przestarzałe schroniska gminne, nowe inwestycje mogłyby być wspólne i wypełniać oba zadania, tj. gminne i rządowe w ramach jednej infrastruktury.

Koszt funkcjonowania wojewódzkich miejsc opieki zasadniczo pokrywany byłby z obciążania nim gmin oraz sprawców przestępstw i wykroczeń przeciw ochronie zwierząt. Ponadto wojewoda ponosił by koszty samego nadzoru, czyli efektywnej kontroli gmin z tym zakresie. Zakładając rutynowe kontrole każdej gminy co kwartał, wymagało by to pracy od 3 do 5 inspektorów w każdym województwie.